Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7292. Lwów, poniedziałek, 5 stycznia 1925 Rok XVI.

Wielka kradzież w poselstwie czeskiem.

Trudności w tworzeniu rządu niem. — Opozycja żąda bezwzględnie ustąpienia Mussoliniego. — Rząd austrjacki wydala obcych komunistów. Ile wynosi dodatek mieszkaniowy dla urzędników?

Niemcy w sporze z mocarstwami.

Lwów, 3. stycznia.

„Es ist eine alte Geschichte, die bleibt doch immer neu"! Ileż to razy już przedtem wyprowadzona z cierpliwości koalicja, zmuszona była wzywać Niemcy do raportu, strofować je z powodu niesubordynacji i wzywać do poprawy. Ową niesubordynację rozumieć należy w znaczeniu jak najszerszem. Mocarstwom nie idzie o to, by Niemcy czapkowały przed niemi, lecz aby miały należyty respekt przed traktatem wersalskim. Do tego przecież zobowiązały się, podpisując traktat; w imię tego traktatu wyszły z wojny pobite, posiniaczone, ale z życiem.

W podobnych razach, ilekroć Niemcy, przychwycone na niesfornem i podstępnem wykpiwaniu się z pod rygoru przyjętych zobowiązań, stają przed trybunałem koalicji, — najlepiej obserwować można, do jakiego stopnia rozzuchwaliła je pobłażliwość. Rzucają się Niemcy wtedy, jakby je bies opętał, w żywe oczy wypierają się udowodnionych im przewinień i przybierając minę pokrzywdzonej ofiary, z całym cynizmem twierdzą, że to wszystko, co się im zarzuca, jest nieprawdą i nieuzasadnionej napastliwości wynikiem.

Po raz x-ty powtarza się ta awantura. Niemcy znów oburzone znów obłudne, umywają ręce od wszystkiego, co im zarzucono: że zbroją się potajemnie „den Dolch im Gewande", że nie myślą o dopełnianiu swych innych zobowiązań traktatowych, że wogóle cała ich polityka zdąża do mydlenia oczu światu. Obracają sprawę na wspak i z oskarżonego usiłują przedzierzgnąć się w oskarzyciela.

Nota niemiecka w tych dniach do Ligi Narodów wystosowana ma taki właśnie charakter. Jest repliką kłótnika, dobrze świadomego swej winy, a jednak wypierającego się jej zawzięcie i spychającego winę na stronę przeciwną.

Jakto? wołają. Nas bezbronnych pomawia się o jakieś zbrojenia, o których nic nam niewiadomo, a inne państwa najspokojniej w świecie i w obliczu całego świata zbroją się od stóp do głów, jakby już jutro wybuchnąć miała wojna? I to im wolno, a nam robi się piekło o każdą lufę karabinową znalezioną gdzieś na strychu, lub w piwnicy, o każdą garstkę członków tej czy owej organizacji pokojowej, odbywających ćwiczenia za miastem!

Mają Niemcy podostatkiem arogancji, by bez zająknienia przedstawić w swej nocie czarne jako białe i przybierając minę niewinnych baranków, twierdzić, że to tylko zacietrzewienie komisji kontrolnej wyssało sobie z palca różne, zarzucane im grzechy. A tymczasem ta komisja, przetrząsając coraz inne skrytki, stwierdza potajemne zbrojenia Niemiec w takim rozmiarze, iż na żaden sposób nie można tego pogodzić z pokojowemi jakoby dążeniami Rzeszy. I wykrywa ta komisja coraz nowe organizacje gęstą siecią oplatające całą Rzeszę, aby w danej chwili, jak z pod ziemi wyrość mogła potężna armia i jak w r. 1914 rzuciła się na podbój świata.

Jeżeliby to wszystko było wyrazem pokojowych aspiracyj Rzeszy, jak rząd niemiecki wmówić w świat pragnie, to jużci po co miałyby Niemcy światło chować pod korzec? Dla czego kryliby się tak starannie z tem wszystkiem? Dlaczego broń i amunicję chowanoby po różnych zakamarkach, na trop których wpada dopiero tu i ówdzie spryt najwytworniejszych detektywów? Dla czego w takim razie fabrykowanoby jako narzędzia rolnicze, składowe części dział na cięższego kalibru, — czyż nie dlatego, by w danej chwili, na poczekaniu zmontowane, zasypały świat gradem pocisków obracających wszystko w perzynę i kupę gruzów? Dla czego nakoniec pod najrozmaitszych stowarzyszeń pracą, celom pokojowym rzekomo służących, zaprzęga się niezliczone zastępy do rzemiosła wojennego, utrzymuje się dokładną ich ewidencję, kieruje się nimi w sposób taki, jakby to była regularna armja?

Prawda, owe wszystkie przygotowania nie osiągnęły jeszcze takiego punktu, iżby wydać mogły krwawy plon odwetu — i to właśnie doprowadza Niemcy do wściekłości, że im się przeszkadza w przygotowaniach nowego zamachu na pokój świata. Mocarstwa przejrzały grę. To też póki pora, postanowiły ją pokrzyżować stanowczym wystąpieniem przeciwko światoburczym knowaniom. Może być, że ich stanowisko z teorją prawa międzynarodowego niezupełnie da się pogodzić. Tu jednak gdzie w grze najwyższe interesy ludzkości, gdzie przyszłość narodów na ciągłe wydana niebezpieczeństwo, teorja musi ustąpić przed imperatywem koniecznej samoobrony.

—o—

Rząd austrjacki wydala obcych komunistów.

ARESZTOWANIE DWU POSŁÓW DO NIEMIECK. REICHSTAGU.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) **Rząd austrjacki postanowił wydalić wszystkich obcych komunistów i uwięzić tych, którzy posiadają fałszywe dokumenty.** W związku z tem **aresztowano dwóch komunistycznych posłów niem. Reichstagu**, którzy ukrywali się w Wiedniu pod przybranemi nazwiskami.

Sensacyjne włamanie do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie.

Skradziono dokumenty polityczne i klucz szyfrowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z.) Władze policji kryminalnej, oraz policji politycznej zostały dziś zaalarmowane wieścią o **sensacyjnem włamaniu, dokonanem w poselstwie czechosłowackiem.** Na miejsce zjechała wczesnym rankiem cała policja kryminalna i polityczna. Stwierdzono, że po godz. 2 w nocy **włamali się do lokalu poselstwa czechosłowackiego tajemniczy włamywacze.** Rozbili kasę, w której znajdowało się według obliczeń około 100 tys. koron czeskich. **Pieniędzy nietknęli. Następnie wyłamali drugą kasę,** w której oprócz depozytów pieniężnych znajdowały się **bardzo ważne dokumenty dyplomatyczne poselstwa. Kasę tę rozbito wyłamując tylną część ściany**

Włamywacze skradli faktycznie dokumenty o treści politycznej, a między innymi pismo przeznaczone dla prezydenta Państwa. Następnie zainteresowali się **opieczętowanemi kopertami, które zawierały książkę szyfrową do odczytywania depesz.** Koperty te zostały wszystkie **rozpieczętowane.** Czy i jakie klucze szyfrowe skradziono, na razie nic stwierdzono i trudno ustalić. Są jednak pewne poszlaki, że **włamywacze kopiowali te szyfrowe klucze.** Pośród depozytów stwierdzoro brak tylko 3 tys. koron, będących własnością jednej z urzędniczek poselstwa. Włamywacze dostali się do poselstwa przez parkan sąsiedniego domu.

Włamanie to **budzi w Warszawie wielką sensację, ponieważ nie ulega wątpliwości, że ma podkład polityczny.**

Subskrybcja pożyczki polskiej na 60 milj. dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z.) W związku z pogłoską o możliwości uzyskania pożyczki amerykańskiej korespondent Wasz dowiaduje się, że nie jest wykluczone uzyskanie przez Polskę pożyczki drogą subskrypcji w Ameryce na kwotę 60 milj. dolarów. Pogłoski o tej pożyczce krążą w kołach amerykańskich.

—o—

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW 4. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z.) Z powodu przeziębienia premjera Grabskiego wszystkie audjencje zostały odwołane, jak niemniej dzisiejsze posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Na jutro zostało zapowiedziane **posiedzenie Rady ministrów poświecone specjalnie polityce zagranicznej.**

—o—

W JAKICH WARUNKACH ZNAJDUJĄ SIĘ WIĘŹNIOWIE W MIŃSKU.

Wilno, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Mińska warunki, w jakich znajdują się tam więźniowie, w ostatnich czasach znacznie się pogorszyły. Znaczna część więźniów musi spać na podłodze, przyczem w niektórych wypadkach nie wystarcza miejsca i więźniowie zmuszeni są spędzać noce siedząco. Ci, którzy nie mają stałej pomocy z zewnątrz są skazani na powolną i pewną śmierć z wycieńczenia. Więźniowie z rana otrzymują jeden funt chleba (faktycznie 3/4 f.) i herbatę bez cukru na obiad tylko zupę, a wieczorem herbatę. Z powodu złego odżywiania się więźniowie chorują na gruźlicę i tyfus. W ostatnich tygodniach zachorowało 24 osoby na tyfus. Brak lekarstw a lekarze tylko powierzchownie badają chorych.

—o—

NAPAD POLITYCZNY W PARYŻU.

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Hiszpański literat Carretere, autor książki skierowanej przeciw Blasco Ibanezowi, został napadnięty na bulwarach i mocno poturbowany. Sprawcami napadu są, zdaje się, hiszpańscy komuniści.

—o—

SIOSTRA TROCKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że wkrótce przybędzie do Paryża siostra Trockiego, celem objęcia kierownictwa wydziału rosyjskiego na wystawie sztuki dekoracyjnej.

Kanclerz Marx niezdoła utworzyć gabinetu parlamentarnego.

STWORZONY ZOSTANIE BEZPARTYJNY RZĄD URZĘDNICZY.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Marx odbył narady z przywódcami frakcji centrum, partji ludowej i demokratycznej. Przebieg tych rokowań wykazał, że wszystkie trzy partje obstają przy swoich poprzednich uchwałach, wobec czego **niemożliwem jest utworzenie rządu, opartego na trwałej większości parlamentarnej.** Prasa tutejsza **nie przewiduje, aby kanclerzowi udało się utworzyć nowy gabinet parlamentarny.** Prasa nacjonalistyczna odnosi się bardzo niechętnie do koncepcji rządu bezpartyjnego.

Opozycja żąda ustąpienia Mussoliniego.

INACZEJ NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYBORACH.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Rzymski korespondent „Voss. Ztg“ otrzymał od przywódcy opozycji demokratycznej Amendolego informacje, że **opozycja nie weźmie udziału w wyborach, dopóki Mussolini pozostanie przy władzy.**

Mussolini przyjmuje odpowiedzialność.

IZBA WŁOSKA ZOSTAŁA ODROCZONA.

Rzym, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się posiedzenie parlamentu. **Mussolini oświadczył uroczyście, że przyjmuje wszelką odpowiedzialność za wypadki w ostatnich czasach i że w przeciągu 48 godzin nastąpi wyklarowanie sytuacji.** Przemówienie premiera wywołało żywe oklaski i owacje. Na wniosek Mussoliniego **Izba odroczyła się.**

Rzym, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Wolff. W Pizie wtargnęli faszyści do redakcji organu stronnictwa popolarów „Messagere Toscania“ i zniszczyli lokal redakcji i drukarni.

Rzym, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w **Toskanji i podają, że w Pizie i Avezzo zdemolowano loże masońskie, lokal partji republikańskiej oraz dzienników katolickich.** W związku z tem minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku.

Anglja odnawia gwarancje nietykalności Belgji.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Koresp. „Daily Telegr.“ donosi, że **odnowienie przez Anglię tradycyjnych gwarancji dla nietykalności terytorium Belgji** wywoła mniej oporu ze strony dominiów, niż jakiekolwiek zobowiązania tego rodzaju. Zdaniem pisma, gwarancje te przedstawiają takie same korzyści, jak gwarancje Anglji co do terytorjów francuskich.

Francusko-niemiecka wojna celna.

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Vorwärts“ pisze, że rokowania handlowe francusko-niemieckie **natrafiły na bardzo znaczne trudności** i że niema nadziei, aby doprowadziły do podpisania chociażby prowizorycznego układu przed 10. stycznia. Dziennik wyraża obawę, aby nie pociągnęło to za sobą **wojny celnej miedzy obu krajami.**

Berlin, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa. Z dniem 10. stycznia **wygasają artykuły traktatu wersalskiego, zapewniające sojusznikom klauzulę największego uprzywilejowania w Niemczech.** Z dniem tym Niemcy uzyskują swobodę **ustalenia stawek celnych** dla krajów, z którymi nie zawarły traktatów handlowych. W związku z tem, postanowił rząd Rzeszy **zastosować od 11. stycznia klauzulę największego uprzywilejowania w Niemczech tylko wobec tych krajów, w których towary niemieckie posiadają takie same uprzywilejowanie na zasadzie konwencji lub też bez nich.**

ALBAŃSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE.

Białogród, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy władca albański Ahmed Bej Zogu oświadczył korespondentowi „Politika“, że pierwszym jego czynem będzie zwołanie albańskiego Zgromadzenia Narodowego na 12. stycznia.

COOLIDGE PRZECIW NIEMCOM I ROSJI.

Waszyngton, 3. stycznia. (Tel. G. P.) **Prezydent Coolidge jest przeciwny zwołaniu międzynarodowej konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej,** na którą miałyby być zaproszone także Niemcy i Rosja, jak to zaproponował sen. Bora. Coolidge jest zdania, że tego rodzaju konferencja miałaby cel zbyt daleko idący, aby móc osiągnąć praktyczne rezultaty.

—o—

SARRAIL W BEJRUCIE.

Bejrut, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Przybył tu wysoki komisarz francuski, generał Serrail.

WALKI W MAROKKO.

Madryt, 2 stycznia. (Tel. G. P.). Wojska hiszpańskie w dalszym ciągu tępią powstańców szczepu Andzeras. Gen. Sabo przedsięwziął niezbędne środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa na granicy strefy międzynarodowej

---

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 5. I 1925.

Niedokończona książka.

(Stefan Żeromski „Przedwiośnie“— Powieść — Warszawa-Kraków 1925).

Każda nowa książka Żeromskiego — bardziej niż jego utwory sceniczne — jest ważną rewelacją w historji polskiej literatury współczesnej. Każda budzi ciekawość i wiąże z sobą wielkie oczekiwania. Jest wszakże Żeromski jednym z nielicznych żyjących pracowników „sztabu generalnego“ literatury naszej. Porywa jako mocarz pióra, i arcymistrz stylu, pociąga za sobą w głębię myśli zazwyczaj cierpiącej i w bolesnem rozdwojeniu rozkołysanej.

Cezary Grzegorz Baryka — bohater „Przedwiośnia“ — jest właśnie taką postacią rozdwojoną. Ot jego curriculum vitae: syn wysokiego urzędnika w Baku, z rodziny polskiej o powstańczych tradycjach, wychowany w duchu polskim, ale w środowisku obcem i do tego środowiska lgnący. Obcą mu jest daleka Polska, jej porywy i marzenia.

Wybuch wojny zastaje Cezarego dzieckiem. Wybuch rewolucji — młodzieńcem. Ojciec, oficer frontowy, przepada bez śladu, a Cezary daje się unieść podmuchowi rewolucji. Nie żal mu utraty majątku — sam wydaje zakopane w piwnicy „na wszelki wypadek“ złoto. W rewolucji widzi wyzwolenie długo gnębionego ducha. Wątpliwości matki irytują go i niecierpliwią. Dopiero ciężka strata — śmierć matki zabitej przez okrucieństwa nowego systemu — wywołuje pewne refleksje. Proces tenpotujące się pod wpływem rzeczywistości komunistycznej: wyzwolenia najdzikszych instynktów, całej olbrzymiej przepaści między ideą i praktyką.

Powraca ojciec, przekradłszy się w przebraniu żebraka przez Rosję — do rodziny. Zastaje syna w ostatecznej nędzy, w rocie robotniczej, grzebiącej trupy. Zabiera go ze sobą — do Polski. Przedtem jednak wstąpią do Moskwy, gdzie pod dobrą opieką czeka na nich walizka — z czystą bielizną i innymi artykułami zachodnie Europy. O tej walizie marzą obaj o niej myśli Cezar, zapominając o tem, że jest „burżuazyjnym przesądem“ tuale a schludna.

Wśród niewypowiedzianych cierpień i głupich bezmyślnych szykan jadą z transportem repatrjantów do Polski. Stary Baryka gorączkuje i w tej gorączce opowiada synowi naprawdę cudną legendę o „Polsce szklanej“. W tęsknocie, niemal u progu ziszczenia umiera. Cezary jest chyba uleczony z komunizmu.

I is otnie — w drugiej części „Przedwiośnia“ — Cezary-komunista zgubił się. Nie z idei wprawdzie, ale ulegając jakiejś wewnętrznej konieczności wciąga się do armji ochotniczej i dzielnie walczy z bolszewikami. Potem — zaproszony przez przyjaciela — spędza kilka bujnych tygodni w szlacheckim dworze, w Nawłoci. Je, śpi, bawi się, uwodzi, podbija serca, wywołując w miejscowym babińcu ciche i głośne tragedje. Jedna z takich miłosnych perypetyj — romans z Laurą — kończy się tragicznie i dla Cezarego. Złamany, zniechęcony powraca do Warszawy.

Zdaje się, że szczęśliwe „przyżenienie“ do jakiejś szlacheckiej rodziny byłoby zakończyło ideową odyseję Cezarego. Zawód miłosny prawił inaczej. W Warszawie, w zetknięciu z życiem miejskiego proletarjatu, z nędzą i obskurantyzmem ghetta odzywa się znów już na granicy widoczne wielkie rozczarowanie: „gdzież są Twoje szklane domy?“ Polska rzeczywista nie podoba mu się. Nie wystarcza mu wielki patrjotyzm, — on szuka idei potężnej, wstrząsającej, bo jego

Odznaczenie duńskie dla min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 3. stycz. (Tel. G. P.) W związku z zawarciem traktatu handlowego i nawigacyjnego między Danją, Islandją i Polską, udekorował król Christjan X. polskiego ministra spraw zagran. Skrzyńskiego. Wielką Wstęgą orderu Sokoła Islandzkiego.

ŚWIĘTA NA KRESACH WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (Z.) Na pograniczu wschodniem okres świąteczny minął spokojnie dzięki specjalnym zarządzeniom korpusu ochrony pogranicznej. Zanotowano jednak w kilku miejscach usiłowania przejścia granicy polskiej przez bandy sowieckie.

UCIECZKA WSPÓLNIKÓW AFERY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z.) Dzisiaj z Częstochowy nadeszła wiadomość w sprawie afery dyrektora oddziału Banku Polskiego Zawadzkiego, że po zdemaskowaniu całej sprawy wspólnicy Cohn i Kantor dowiedziawszy się, że wykryto ich współudział w oszustwach i że władze prokuratorskie nakazały aresztowanie — uciekli z Częstochowy. Według posiadanych przez policję wiadomości obaj znajdują się już za granicą.

RAKOWSKI UWAŻA SPRAWĘ ZA „ZAŁATWIONĄ".

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Rakowskij zawiadomił Chamberlaina, że wobec odmowy Wielkiej Brytanji przedłożenia kwestji autentyczności listu Zinowiewa sądowi rozjemczemu, uważa tę sprawę za załatwioną.

CZICZERIN ZAPOWIADA ROZBICIE UKŁADÓW Z FRANCJĄ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. stycz. (Z.) Z Paryża donoszą, że moskiewski korespondent „Petit Parisien" miał rozmowę z Cziczerinem o rokowaniach francusko-rosyjskich w Paryżu. Cziczerin jest zdania, że droga, na której obecnie znajduje się Francja, prowadzi do rozbicia tych układów.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

Wicher porywał tramwaje i auta ciężarowe.

Olbrzymie rozmiary orkanu który szalał w Anglji.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z.) Nadeszły tu wiadomości z Anglji o wielkiej burzy, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie. Szybkość wiatru wynosiła przeszło 100 klm. na godzinę. Zanotowano szereg wielkich szkód w fabrykach i miastach. Wiele domów zostało poważnie uszkodzonych. Donoszą o katastrofie auta ciężarowego porwanego przez wicher. Również w pewnej wielkiej miejscowości tramwaj z pasażerami został rzucony o ścianę. Równocześnie z Paryża dochodzi wiadomość o olbrzymiej wichurze, która ciągnie z zachodu.

Warszawa, 3. stycz. (Z.) Z Gdańska donoszą, że burza, która szaleje od kilku dni u wysp szkockich dotarła już do zatoki gdańskiej. Burza niesie ze sobą wysoką temperaturę.

NOWY JORK ZASYPANY ŚNIEGIEM.

Nowy Jork, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego robi straszliwe spustoszenia cyklon, połączony ze śnieżycą. Z Nowym Jorkiem komunikacja przerwana, ponieważ ulice domów zawalone są masami śniegu, a drzwi wielu domów zabarykadowane śniegiem, tak, że do mieszkań można się dostać tylko za pomocą drabin.

Powrót Habsburgów na tron węgierski?

WĘGIERSCY ROJALIŚCI LICZĄC NA POPARCIE ANGLJI, ZAPOWIADAJĄ POWRÓT ZYTY I JEJ DZIECI DO WĘGIER.

Praga, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Półoficjalna prasa czechosłowacka zajmuje się bardzo gorliwie sprawą legitymistycznej propagandy na Węgrzech. Węgierskie koła legitymistyczne uważają obecną chwilę za bardzo pomyślną dla urzeczywistnienia swych planów. Uważają one, iż angielskie stronnictwo konserwatywne nie będzie czyniło trudności przy wskrzeszeniu dynastji Habsburgów na Węgrzech, przeciwnie wywrze nacisk na Małą Ententę w duchu przychylnym idei monarchicznej. Legitymiści spodziewają się nawet poparcia Ligi Narodów. W kraju natomiast dążą wszelkiemi siłami do ogłoszenia plebiscytu w sprawie powrotu ekscesarzowej Zyty i jej dzieci na tron węgierski.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) „Abend" donosi o rokowaniach rządu węgierskiego z ekscesarzową Zytą w sprawie jej powrotu na Węgry.

Rumunja zabrania wywozu zboża.

(Telefonem od naszego korespon.)

Bukareszt, 3. stycznia.

(m) Rada ministrów postanowiła wobec braku chleba i zboża wstrzymać na razie wywóz z Rumunji zboża i jego przetworów. Równocześnie zaostrzono przepisy o lichwie żywnościowej. Niektóre miasta Rumunji, słynącej zawsze jako spichlerz Europy, są teraz doszczętnie pozbawione chleba i mąki.

RADICZ NA WĘGRZECH.

Graz, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Jak donosi „Tagespost" z Białogrodu, Radicz przebywa obecnie na Węgrzech.

POLSKO-NIEM. TRAKTAT HANDL. BLISKI REALIZACJI.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel. G. P.) 2. i 3. bm. odbył się w min. spraw zagran. szereg konferencji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Postanowiono przyjąć propozycję Niemiec, według której delegacja polska miałaby przybyć 1. stycznia do Berlina i rozpocząć tam rokowania. Delegacji polskiej przewodniczy dr. St. Karłowski. P. poseł Olszowski, który brał udział w powyższych naradach, wyjechał w sobotę wieczorem do Berlina.

ANGLJA WOBEC DŁUGÓW FRANCUSKICH.

Londyn, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Reuter dowiaduje się, że rząd angielski nie będzie protestował przeciw warunkom francuskim przy konsolidacji długów, jednak udzieli Francji identycznych warunków. Anglja spodziewa się jedynie, że Francja będzie uiszczała swoje zobowiązania względem Anglji jednocześnie z uiszczeniem długów amerykańskich.

SIDZIKAUSKAS POSŁEM.

Wiedeń, 3. stycznia. (Tel. G. P.) Dotychczasowy charge d'affaires republiki litewskiej w Austrji Sidzikauskas, został mianowany nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem w Austrji.

dan em tylko taka może ocalić Polskę. Po walkach więc i buntach — przystanie do komunistów i z demonstrantami idzie pod Belweder.

Czyni to, jakkolwiek widział Rosję komunistyczną i wszystko w niej stracił. Czyni to niedługo po rzuceniu mocnego argumentu: „Jeżeli tutejsza klasa robotnicza przeżarta jest nędzą i chorobami, jeśli ta klasa jest pozbawiona kultury, to jakimże sposobem i prawem ta właśnie klasa może rwać się do roli odrodzicielki tutejszego społeczeństwa? Może być tylko objektem czyjejś akcji odrodzeńczej, lecz w żadnym razie nie czynnikiem odradzającym".

Cezary postępuje wbrew logice. Sam czuje, że argumentom komunistów brak „czegoś", że na dnie ich wniosków tkwi jakaś potwornie mylna przesłanka. Mimo to jednak maszeruje za nimi.

Dlaczego? Bo jest człowiekiem o dwóch duszach. Atawizm polski łamie się z wpływami kultury rosyjskiej. Wynikiem tego załamania jest pesymizm, jest niemoc do pracy pozytywnej, zastąpiona pragnieniem przewrotu i raju, zbudowanego na gruzach. Ktoś nazwał Cezarego polskim Wertherem.

Cezary jednak nie budzi współczucia. Na równi z wielu postaciami, zbudowanemi przez Żeromskiego, ta postać tylko niecierpliwi swą niekonsekwencją, lub raczej konsekwencją ciężkiej choroby duszy. Gdyby w jakiemś starciu ulicznem Cezary padł, nie byłby opłakiwanym bohaterem. Padłby jako wykolejeniec.

„Przedwiośnie" próbowano ocenić jako dzieło o wartości społecznej. Tak nie jest. Książka ta pobudza do myślenia, ale to co zostaje po niej, nie jest fermentem twórczym. Jest jakaś beznadziejność w ostatecznej konkluzji. Idea „szklanej Polski" ulega pogrzebaniu, a myśl głęboka jest brudne, szeroko rozlane, grząskie błoto. Pozatem jest to książka niedokończona, książka, w której tężyzną kipi tylko część druga, ta szlachecka, ten niby odstraszający fragment Polski.

W części trzeciej, na warszawskim bruku, spotykamy dysputy z komunistami. W dysputach tych jednak — celowo czy nieświadomie — argumenty, skierowane przeciw zarzutom komunistów są naiwnie słabe. Na tyradę o średniowiecznych torturach w polskich więzieniach, znajduje Cezary tylko tę odpowiedź: „Przepraszam... Czy takie badanie zapomocą tortury elektrycznej odbywa się z wiedzą ministra sprawiedliwości?" Podobne stawianie sprawy może być źródłem mimowolnych lub umyślnych nieporozumień. I nie zdziwiliśmy się, czytając potem w polakożerczym „Hromadskim Hołosie" artykulik: „Polski pisarz o polskich więzieniach", gdzie autorytetem Żeromskiego pokrywa się legendę o „polskiej inkwizycji".

Wspomnieliśmy, że „Przedwiośnie", nie jest dokończone. Zakończenie rozmyślań o Polsce współczesnej manifestacją komunistyczną, ciągnącą na Belweder jest tegoż nie do przyjęcia. W całem przedwiośnia dzieła „Przedwiośnia" Cezary Baryka jest typem psychopatycznie ciekawym, ale społecznie bezwartościowym, lichym i — wierzymy w to — typem wymierającym. Jest owocem niewoli, dzieckiem pogranicza dwóch kultur: polskiej i rosyjskiej, bastardem wątłym i chorym.

Inne postacie „Przedwiośnia" są tylko tłem do wyogromnienia tego skołatanego widma. Niektóre z nich — jak stary Baryka — skreślone są znakomicie, inne — choć epizodyczne — ujawniają przecież lwi pazur autora „Popiołów". Konstrukcyjnie rozpada się powieść na trzy części, z tych pierwsza i trzecia utrzymane w formie raczej kronikarskiej, niż powieściowej, druga część rozwija cały przepych fabuły, styl i język Żeromskiego. To wystarczy, aby zrozumieć, że powieść czyta się jednym tchem. A. N.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

OD 1. STYCZNIA 1925.

Lwow, 3. stycznia.

Dodatek mieszkaniowy za styczeń w myśl postanowienia Rady ministrów **ma być wypłacony** zaliczkowo i wynosi w Małopolsce: W miastach powyżej 80.000 mieszkańców dla funkcjonarjuszy I i II kategorji, oraz dla utrzymujących rodzinę: sędziów D, C i funkcjonarjuszy III i IV kategorji 54.81 zł., dla utrzymujących rodzinę V kat. i sędziów B — 37.99 zł., dla samotnych III, IV i V kat. sędziów D, C, B, oraz utrzymujących rodzinę VI i VII kat. i sędziów A — 17.76 zł., dla samotnych VI i VII kat. i sędziów A, oraz utrzymujących rodzinę VIII do XII kat. — 10.08 zł.; dla utrzymujących rodzinę XIII do XVI kat. 4.94 zł.; dla samotnych od VIII do XVI kat. 3.04. W miastach, mających mniej niż 80.000, a więcej niż 40.000 mieszkańców dodatek ów wynosi 38.28 zł., 26.68 zł., 12.48 zł., 9.36 zł., 3.99 zł. i 2.66 zł. W miastach ponad 10.000 mieszkańców dodatki wynoszą 33.06 zł., 22.91 zł., 10.56 zł., 9.96 zł., 3.42 i 2.28 zł. W miejscowościach poniżej 10.000 mieszkańców wynoszą 27.55 zł. 19.11 zł., 8.88 zł., 6 zł., 3.04 zł. i 2.09 zł.

—o—

Obowiązek wymiany uszkodzonyzh banknotów.

Warszawa. 3. stycz. (Tel. G. P.) Wobec nieporozumień, wynikających z nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych przez mniej uświadomione jednostki w społeczeństwie, wyjaśnia Bank Polski, że bilety złotowe, lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte, lub poplamione, lecz **posiadające wszystkie numery i podpisy, winni wszyscy przyjmować, gdyż Bank Polski wymienia je bez żadnych potrąceń i ograniczeń.** Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisami lub wykazujące brak około czwartej części odcinka, winny być wymienione w Banku Polskim.

—o—

CZŁONKOWIE BIURA BADANIA CEN.

Warszawa, 3. stycznia. (Tel G. P.) Dzienniki wymieniają następujących kandydatów na członków biura cen: b. min. przemysłu Chrzanowskiego, dyr. spółdzielni spożywczych Mielczarskiego, Grotowskiego, komisarza giełdy Ciążyńskiego, b. komisarza drożyźnianego Hartleba i dyr. Kmitę.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

(Koresp. własna „Gazety Por.“)

Przemyśl w styczniu.

Rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw listonoszowi oskarżonemu o kradzież listu wartościowego. Przed sądem przysięgłych odbyła się onegdaj rozprawa przeciw listonoszowi J. L., oskarżonemu o kradzież listu wartościowego, w którym się znajdowała większa kwota pieniężna.

Oskarżony, człowiek nieposzlakowany, zaprzeczył oskarżeniu twierdząc, że list inkryminowany wręczył na schodach kamienicy, w której mieszka adresat, jakiejś kobiecie, twierdzącej, że jest krewną i upoważnioną do odbioru korespondencji, przeznaczonej dla adresata.

Sędziowie przysięgli dali wiarę podsądnemu i po wysłuchaniu mowy obrońcy dra L. Grossfelda zaprzeczyli 11 głosami pytanie w kierunku kradzieży, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający.

Animozja sędziowsko - adwokacka. Między sędzią Sądu okręgowego p. L. a adwokatem p. dr. O. B. panują od dość dawna naprężone stosunki osobiste, które w czasie onegdajszej rozprawy karnej przybrały charakter bardzo niemiły. Wspomniany sędzia bowiem, jako orzekający w procesie przeciw jakiemuś podsądnemu, oskarżonemu o kradzież, zupełnie zignorował powyższego adwokata jako obrońcę i w pewnym momencie zawołał: „Panu zasię do tego, co sobie Sąd pisze.“ Wobec takiego twierdzenia adwokat opuścił salę rozpraw.

Powyższy incydent wywołał w palestrze tutejszej bardzo liczne komentarze, tembardziej, że w ostatnich czasach dyssonanse między niektórymi adwokatami a sędzią S. o. p. L. są dość częste.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w styczniu.

(S.) **Z sali koncertowej** Znany tenor opery lwowskiej Ign. Mann oraz śpiewaczka Erika Francesca (pseudonim), jarosławianka w swem artystycznem tournée zawitali i do naszego grodu, sprawiając koncertem 28-go b. m. w sali „Sokoła“ licznie zebranej publiczności prawdziwą biesiadę artystyczną.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów w styczniu.

Pożar. W nocy z 18. na 19. grudnia z. r. o godz. 23 wybuchł w stajni Cebsa przy ul. Tatarskiej pożar. Dzięki energicznej akcji miejscowej ochotniczej straży pożarnej ogień zlokalizowano. Spłonęła stajnia wraz z dwoma końmi. Ogień najprawdopodobniej podłożony został złośliwą ręką. Dochodzenia w toku.

Z karty żałobnej. Dnia 23. grudnia z. r. odbył się w **Złoczowie pogrzeb** nagle zmarłego we Lwowie śp. Władysława Podłowskiego, którego zwłoki przetransportowano do Złoczowa. Ś. p. Zmarły należał do tych dzielnych obywateli, o których pamięć na długo zachowa się w społeczeństwie, należał bowiem do ludzi, którzy gorąco umiłowali Ojczyznę i którzy dla odbudowy Jej duże położyli zasługi. **M. H. L.**

Liga obrony powietrznej państwa.

Lwów, 3. stycznia.

W sali sesyjnej województwa lwowskiego odbyło się walne zgromadzenie wojewódzkiego Komitetu Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa, przy współudziale rektorów wyższych uczelni, przedstawicieli sfer wojskowych i cywilnych, naczelników wyższych urzędów państwowych i delegatów Komitetów powiatowych i dzielnicowych.

Zgromadzenie powitał i zagaił prezes inż. Stanisław Rybicki. Sekretarz Jan Piwocki zdał sprawozdanie z działalności sekretarjatu, nadmieniając, że liczba zorganizowanych komitetów powiatowych i dzielnicowych na terenie Komitetu wojewódzkiego wynosi 31, zaś liczba członków około trzy tysiące. P. Roman Riedl, jako skarbnik, przedstawił sprawy finansowe Fundusze Komitetu wojewódzkiego wynoszą dotychczas około 28.000 zł.

Następnie przemówił prof. dr. Leśniański, jako przewodniczący Sekcji gazowej, której głównym celem jest propagowanie wśród szerokich mas idei niebezpieczeństwa wojny ze stanowiska gazów bojowych i konieczności organizowania obrony zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej.

Z ramienia Sekcji lotniczej przemawiał p. Jan Kaz. Michałowski, który umówił prace tejże sekcji z dziedziny czysto fachowej, jak również przedstawił sprawę utworzenia katedry lotnictwa przy Politechnice lwowskiej i uruchomienia w najbliższym czasie Szkoły pilotów i mechaników lotniczych we Lwowie.

Po przemówieniach delegatów powiatowych i dzielnicowych postawiono szereg wniosków i zakreślono program działalności na r. 1925.

Wybranym delegatom, a to: inż. St. Rybickiemu, Janowi Piwockiemu i Janowi Kaz. Michalewskiemu, którzy mają na zjeździe komitetów wojewódzkich w Warszawie dnia 7. i 8. bm. reprezentować wojewódzki Komitet we Lwowie, poruczono załatwienie na tymże zjeździe całego szeregu spraw, między innemi także sprawy stanowiska Komitetu wojewódzkiego wobec Zarządu głównego Ligi obrony powietrznej Państwa w Warszawie.

Feljeton „Gaz. Por.“ z 5 I 1925.

Listy z nad Sekwany.

Z życia Polonji paryskiej.

Wieczór u pp. Wł. Mickiewiczów. — Lwowianie. — Recytal Kazimiery Rychterówned. — Górą: Lwów!

VI.

Wysoko, na 4-tem piąterku, w wąskiej uliczce nad Sekwaną, kilka małych, przytulnych pokoi wypełniło się szczelnie pewnego wieczoru gośćmi z całej Polski, którzy przyszli w te szanowne progi z serdecznem wzruszeniem, by złożyć dostojnej Solenizantce — p. Marji Mickiewiczowej, żonie Władysława, a synowej wielkiego Adama — gorące życzenia w dniu Imienin i w dniu Urodzin równocześnie.

A było to właśnie w dniu 8-go grudnia 1924, w święto Niepokalanego poczęcia N. P. M.

Co roku w dniu tym z bliska i z daleka zbierają się Polacy, bliżsi i dalsi przyjaciele domu i spieszą z życzeniami. Lecz w tym roku 1924-tym uroczystość specjalnie była podniosła, gdyż pani Władysławowa obchodziła 90-tą rocznicę urodzin.

Zaprawdę, rzadko kto doczeka się takiego wieku, a jeszcze rzadziej spotkać można u osób w tym wieku podobną rzeźkość umysłu i gorącość serca, jakie znamionują czcigodną Jubilatkę.

Salonik — jakby ze starego dagerotypu — pełen dostojnych, wypłowiałych mebli, które skrzypią i trzeszczą wprawdzie, lecz służą jeszcze całkiem nie zgorzej!

Ze ściany patrzy ciemny biust nieśmiertelnego wieszcza na wspaniałą, siwą głowę swego syna i gromadkę szarą gości, już tak nowoczesnych, już tak innych całkiem, i tamtym dwom — ojcu i synowi — dalekich!

Pozatem pokrywają wyblakłe ścian tapety ramy sczerniałe, okalające twarze ludzi z onej epoki, która nam już daleka! Powstańcy z 31 i 63 r., wybitne jednostki z emigracji polskiej, jakieś sztychy cielskie — — anielskie... A pośród tych obrazków króluje portret pani domu, wiece urodziwej brunetki w krynolinie — portret z lat dawnych, z lat, co zmęczone spocząć poszły w grobie.

Pozatem — pełno kwiatów, cudnych rozkwitłych kwiatów, róż, fiołków, chryzantem i goździków. Rzecz można — dom cały w kwiaciarnię zmieniony, przez życzliwych przyjaciół.

Przemijają ludzie, epoki, przemijają mody i zwyczaje, zmieniła się karta całej Europy, a róże zawsze pachną jednakowo!

Zaczyna się część oficjalna wieczoru. P. Hieronimko, sędziwy senjor Polonji paryskiej, zagaja dyskurs imieniem najstarszych. Dalej p. Piotr Stanisław Koczorowski, wielki znawca Renesansu, mówi imieniem Bibljoteki Polskiej w Paryżu (jako jej dyrektor) i Związku Studentów Polskich. Potem delega Rapperswillu życzył Solenizantce długich lat jeszcze w zdrowiu i radości, przytaczając w zakończeniu jak krzywdzącym jest polski zwyczaj życzenia jeno 100 lat życia. Wszakżesz nigdy nie trzeba kłaść tamy łaskawości Bożej... 100 lat?.. to jeszcze niewiele.. Do życzeń tych dołączyli i swoje, polscy artyści w Paryżu przez usta malarza Samlickiego.

Następnie koło starego klawikordu grupuje się młodzież i wnet ciasne mieszkanko rozbrzmiewać poczyna rzewną pieśnią Filomatów, na cześć Zana, Odyńca, Mickiewicza.

Gospodarze domu z widocznem wzruszeniem powstrzymują łzy...

Jest nastrój dziwny, jedyny... jak gdyby na moment danem było Bożem zrządzeniem, spojrzeć prosto w oczy twarzą w twarz świętej i niezapomnianej przeszłości, tej co już gdzieś z mroku zaświatów wyziera jeno czasami, niewyraźnie, z pośród zżółkłych kart starych książek, z ciemnych ram starych portretów, z dna filiżanki z saskiej porcelany, z dna mogił, gdzie już kości w proch się rozsypują...

— — — — — — —

Z Lwowian bawi tu stale **p. Aurelja** Wyleżyńska od szeregu mie-

Z dnia.

Refleksy ponoworoczne.

Lwów, 3. stycznia.

Jednym z przepięknych zwyczajów **Lwowa**, niespotykanych w innych miastach, jest tradycyjny obchód Nowego Roku w Ratuszu. Odbiega on daleko od przyjętej gdzieindziej ceremonji składania oficjalnych życzeń najwyższym reprezentantom władz.

W sprawozdaniach dziennikarskich, wśród suchego wyliczania nazwisk i notowania mów i mówców, nie mogło znaleźć miejsca podkreślenie tego specjalnego charakteru zebrania noworocznego u Prezydenta miasta. A jednak warto zwrócić nań uwagę, bo wypływa on z głębokiego podłoża całej historycznej przeszłości Lwowa.

Narażone na zapędy wrogich sąsiadów, ciągle czujną straż pełniące na rubieżach Rzeczypospolitej, mieszczaństwo lwowskie czuło się od wieków jakby jedną rodziną, związaną ściśle z zarządem tego grodu kresowego, z nieustanną troską o wspólne dobro i bezpieczeństwo, o utrzymanie tej twierdzy polskości na wysokości wielkich jej zadań.

Stąd wywiązał się nieznany gdzieindziej serdeczny stosunek do tej swojej magistratury grodowej wszystkich mieszkańców Lwowa, stąd też zrodziła się potrzeba manifestacji tych uczuć w dniach szczególnej uroczystych.

Zasługą obecnego włodarza tego grodu wspieranego dzielnie w tej mierze współpracą swej małżonki jest, że tej świetnej tradycji nie dali zblednąć, ale szczerą, prawdziwie staropolską gościnnością i otwarciem dla gości nietylko swoich podwoi, ale i swych serc, dodali jej nowego blasku.

I temu przypisać należy, że rok rocznie, z życzeniami noworocznemi do Prezydenta m. Lwowa spieszą nietylko ci, którzy są do tego oficjalnie obowiązani, ale kierowany spontaniczną potrzebą zamanifestowania mu należnego uznania, czci i sympatji, przybywa cały Lwów we wszystkich swoich warstwach społecznych. W roku tym ta manifestacja zaznaczyła się jeszcze okazalej niż w latach poprzednich. Salony prezydjalne zapełnili przedstawiciele wszystkich stanów i wszystkich stronnictw — zarówno mieszczaństwo, jak świat urzędniczy i finansowy, reprezentanci społeczeństwa polskiego, ruskiego i żydowskiego jawieniem swojem dali dowód, że miasto może ocenić należycie mądrą i umiarkowaną politykę Prezydenta, mającą swe źródło w głębokiem ukochaniu naszego miasta i pragnieniu poświęcenia wszystkich swych sił pracy dla jego dobra i rozwoju.

J. P.

Daj grosz na cele

Towarzystwa Szkoły Ludowej.

MA POMNIK ZA ŻYCIA.



Piotr Wegener, wybitny niemiecki artysta dramatyczny, znany także z licznych filmów, obok swego popiersia olbrzymich rozmiarów, które jest dziełem rzeźbiarza Leschnitzera.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 4. stycznia o godz. 3 pop. „Wicek i Wacek".

Niedziela, 4. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna".

Poniedziałek, 5. stycznia „Eugeniusz Onegin".

Wtorek, 6. stycznia o godz. 3 pop. „Komisarz sowiecki".

Wtorek, 6. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna".

TEATR MAŁY.

Niedziela, 4. stycznia „Tryumf medycyny".

Poniedziałek, 5. stycznia „Prawo pocałunku (50% zniżki).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 4. stycznia „Hrabina Marica".

Poniedziałek, 5. stycznia „Szampańskie kobietki".

Wtorek, 6. stycznia „Dorina".

Środa, 7. stycznia „Hrabina Marica".

*

Premiery „Świtu, dnia i nocy". Premjera pierwszej obsady, w której grają pp Łozińska i Hierowski, reżyseruje Żytecki, scenę dekoruje Balk, odbędzie się 8. bm. Premjera drugiej obsady z pp Dębicką i Orzechowskim pod reżyserją Orzechowskiego w dekoracjach Stahla następnego dnia, tj. 9. bm. Obie obsady grają bez suflera. W dni następne obsady będą na zmianę. Zainteresowanie tą nowością teatralną jest bardzo wielkie, to też sztuce można wróżyć powodzenie.

Po raz ostatni „Komisarz sowiecki". We wtorek na ogólne żądanie dyrekcja Teatru daje raz jeszcze głośną efektowną sztukę Czirikowa o g. 3.30 pop.

Abonament styczniowy. Jak można było z góry przewidzieć, abonament styczniowy cieszy się tak wielkim pokupem, że już w najbliższych dniach będzie prawdopodobnie wyczerpany. Abonament styczniowy podobnie jak to było w grudniu, jest bardzo korzystny ze względu na to, że teatry przygotowują szereg nowości. Abonament premjerowy rozpoczną sprzedawać kasy w dniu 8. stycznia w godzinach urzędowych.

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Niedziela 4. stycznia: Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Poniedziałek 5. stycznia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich: Angielski Kwartet smyczkowy „Catterall-Quartett". 8924-3

Losowanie sędziów przysięgłych na I. kadencję.

Lwów, 3. stycznia.

W sobotę, 3. bm. odbyło się w sądzie karnym losowanie sędziów przysięgłych na I. zwycz. kadencję, rozpoczynającą się 20. bm W posiedzeniu uczestniczyli sędziowie s. o. pp. Niewiadomski i Angielski, prokurator p. Gertler, oraz delegat Izby adwokatów p. dr. Axer.

Jako sędziowie główni wylosowani zostali pp.: Lemport Abr., Łanowski Feliks, Wiktor Bron., Jakubowski Leon, Grübel Zyg., Dunikowski Ant., Hening Wład., Litwak Leon, Chamajdes Bern., Płoński Stan., Dąbrowski Bron., Lubieniecki Józef, Comi Jan, Reich Szymon, Rozumkiewicz Wojc., hr. Cetner Andrzej, Szczepanowski Stanisław, Łoziński Konrad, Labiner Adolf, dr. Krug Dawid, dr. Stawarski Adam, dr. Sroczyński Karol, Hejnowicz Jerzy, hr. Dzieduszycki Włodz., Bund Max, Sochański Mich., Dembiński Wojc., Sokołowski Wojc., Brodecki Wład. Metzger Emanuel, Stadtmüller Ryszard, Szebejko Jan, Rubinowski Michał, Mroczek Mieczysław, Pałaciński Piotr i Anklewicz Wład.

Jako zastępcy wylosowani zostali pp. Kamieński Topór Adam, Olbert Józef, Supas Jan, Blumen Abraham, Komanowski Włodz., Maternowski Teofil, Janicki Ant., Nowak Tytus i Sieniatkiewicz Aleks.

Proszę o głos!

Odezwa do właścicieli i właścicielek psów.

Lwów, 3. grudnia.

Amatorstwo psów jest taką samą pasją, jak każda inna i trudno się o nią sprzeczać w konstytucyjnem państwie w którem swoboda trzymania psów jest zagwarantowana na równi z innymi swobodami obywatelskimi... Ale jednak sądzę, że w myśl tych samych swobód obywatelskich mamy prawo żądać, aby rozmaite Pikosie i Rozetki były trzymane w karbach, obowiązujących we wszelkich kulturalnych zrzeszeniach.

Nie widzę powodu, dlaczego miałoby być wolno Pikusiowi i Rozetce to, co nie uszłoby bezkarnie żadnemu dwunożnemu obywatelowi miasta, chociażby opłacał znacznie większy podatek, aniżeli tych 25 zł. psiej taryfy.

Mam na myśli rzecz... o której się nie mówi... ale o której przecież mówić trzeba...

Sądzę, że wyprowadzanie piesków na chodniki dla załatwiania naturalnych potrzeb, nie powinno być absolutnie tolerowane. Tablice wzbraniające „zanieczyszczania tego miejsca" powinny się odnosić także do tych nieeuropejskich praktyk, a do właściciela psa powinna być w tym wypadku stosowana surowa kara. Amatorzy psiego rodu muszą pomyśleć o jakimś innym sposobie ulżenia swoim ulubieńcom.

S. S.

(jp) **Nabożeństwo za Poległych 19 pp. „Odsieczy Lwowa".** Uroczysty obchód szóstej rocznicy Chrztu bojowego 19 pp. „O. L." rozpoczęło w dniu dzisiejszym solenne nabożeństwo żałobne za poległych 19 pp., które się odbyło w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, celebrowane przez ks. gen. Boguckiego, przy asyście ks. maj. Truszkowskiego i ks. kap. Bombasa. W nabożeństwie uczestniczyli w zastępstwie kom. O. K. VI. gen. Linde, kom. miasta gen. Thullie, wyższa wojskowość, oficerowie 19 pp. z pułk. Zulaufem oraz cały 19 pułk. Prezydent Neumann jawił się również, by oddać imieniem miasta hołd poległym w jego obronie. O godz. 2 złożono wieńce na mogiłach na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Z Syndykatu dziennikarzy pol. Posiedzenie wydziału odbędzie się w niedzielę 4. bm. o godz. 12 w Kasynie i Kole lit. art.

Dla rannych i zasłużonych żołnierzy W. P. Bardzo piękną zabawę z tańcami na cel wysoce humanitarny zapowiada na Trzech Króli (wtorek 6. bm.) w Ognisku Oficerskiem (ul. Fredry) Komitet Doraźnej Pomocy dla rannych i wybitnie zasłużonych żołnierzy W. P., utworzony pod protektoratem p. prezydentowej Neumannowej i gen. dyw. Thulliego. Zaproszenia na ten wieczór chcącym wziąć w nim udział wydają między 5 a 9 wieczór w hotelu George'a panie komitetowe.

Inż. Aleks. Tupalski został naczelnym dyrektorem państwowych zakładów graficznych.

Wzrost drożyzny w grudniu dla m. Warszawy wynosił 1.07 proc. w porównaniu ze stanem w mies. listopadzie.

Ministerstwo skarbu delegowało urzędnika mennicy państwowej do Stanów Zj. celem dozoru nad starannem wykonaniem monet srebrnych.

Monety 1-złotowe. Min. skarbu donosi, że monety srebrne 1-no złotowe ukażą się już w większej ilości w lutym zaś monety 5-cio złotowe, po dostatecznem nasyceniu rynku monetami 1-no i 2-u złotowemi.

Z Sokoła Macierzy. Opłatek dla członków odbędzie się we wtorek 6. stycznia („Trzech Króli") o 12 w południe. Uprasza się druhów o jak najliczniejszy udział.

Wspólny opłatek urządza Sokół II. w poniedziałek dnia 5 stycznia br. o g. 8 wieczór w sali własnej dla członków Tow. i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. w godzinach urzędowych. Lista zgłoszeń zamknięta będzie bezwarunkowo w dniu 4 stycznia br. wieczorem.

sięcy korespondentka „Świata kobiecego".

Pozatem od kilku tygodni redaktor Jampolski. Bywa często w teatrze i irytuje się ponoś na aktorów francuskich zato, że nie może się po nich porządnie „przejechać". A nawet gdyby to i uczynił, przypuszczam, że nie przejmowaliby się tem zbytnio.

W końcu wymienić należy p. Kazimierę Rychterównę, naszą sławną recytatorkę lwowską, która 14. bm. urządziła bardzo miły koncert w ślicznej salce Malakoff. Niestety Polonja przeważnie zawiodła. Widzieliśmy jednak na sali pp. ambasadorów Chłapowskich, p. Laskowskiego, konsula generalnego w Paryżu, Pawła Kleczkowskiego, prez. Syndykatu dziennikarzy polskich w Paryżu, redaktora Smogorzewskiego i wiele innych, wybitnych na tutejszym gruncie osobistości. Wieczór był przemiły i wszyscy nieobecni żałować winni swej opieszałości. A było niestety takich wielu.

Cudne, jędrne polskie słowo wychodziło z ust mistrzowskiej recytatorki tak dźwięczne, tak przepiękne, że trudno sobie wyobrazić lepszej propagandy polskości wśród tutejszej emigracji.

To też kwiaty i rzęsiste oklaski stanowiły zasłużoną nagrodę artystki, mimo, iż publiczność niezupełnie dopisała.

P. Rychterówna wyjeżdża obecnie na prowincję nieść z estrady polskim wychodźcom-robotnikom, czar polskiej mowy i poezji

Urządzeniem wieczoru w Paryżu zajęło się tak ruchliwe zawsze Tow. opieki kulturalno-społecznej nad Polakami we Francji.

Prasa francuska wypisuje peany na cześć innego jeszcze Lwowianina, niezwykle utalentowanego młodego muzyka, p. Hermelina, którego koncerty cieszyły się wyjątkowem wprost powodzeniem.

Jednem słowem, jest nas tu ze Lwowa spora gromadka, i „robimy ruch", jak wszędzie zresztą i zawsze. A więc — pozwólcież mi zakończyć ten list okrzykiem, który Was wszystkich ucieszy: **Gnira Lwów!**

T. M. Nittman.

Funkcjonarjusze państwowi i samorządowi woj. lwowskiego, bezrobotni (zredukowani), pragnący otrzymać (zwrotną po 6 miesiącach) pożyczkę, winni zgłosić się bezzwłocznie z dowodem osobistym w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy (Ratowskiego 11 II. p) i przedłożyć: 1) dowód zwolnienia z ostatniej pracy; 2) zaświadczenie zarządcy domu, względnie Biura meldunkowego policyjnego gdzie i jak długo petent mieszka, oraz ilu i jakich członków rodziny ma na swem wyłącznem utrzymaniu i że jest bez zajęcia. Poświadczenie to winien stwierdzić Komisarjat dzielnicowy. Na razie mogą otrzymać pożyczki petenci, którzy stracili pracę w okresie od 1. stycznia do 30. września 1924, liczący ponad 18 lat i mieszkający we Lwowie (woj. lwowskiem) przynajmniej 3 miesiące.

Zdzisław Dębicki o Władysławie Reymoncie. Zdzisław Dębicki, współredaktor „Kurjera Warszawskiego", naczelny redaktor „Tygodnika Illustrowanego", znakomity literat i krytyk, prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich, przybędzie w przyszłym tygodniu do Lwowa na zaproszenie Kasyna i Koła lit. art. i wypowie we czwartek 8. bm. o godz. 7 w. prelekcję na temat twórczości literackiej Władysława Reymonta, najnowszego polskiego laureata nagrody Nobla. Prelekcję poprzedzi przemówienie wstępne Leona hr. Pinińskiego. Karty wstępu wydaje Sekretarjat Kasyna i Koła lit. art.

Medja i seanse. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w Święto Trzech Króli, we wtorek 6. stycznia w sali Instytutu technologicznego (ul. Bourarda 5) o g. 12-tej w południe red. Władysław Leediger z Krakowa. Prelegent oświetli przedewszystkiem sprawę sensacyjnego zdemaskowania słynnego medjum Jana Guzika w Krakowie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (plac Marjacki).

Tow. metapsychiczne im. J. Ochorowicza urządza w poniedziałek 5. stycznia o 7 wiecz. w sali I. gimn. ul. Kubali 2, wykład p. doc. dra. H. Demianowskiego pt. „Trema u artystów scenicznych". Wstęp tylko dla dorosłych! Przedsprzedaż biletów w biurze „Orbis" ul. 3-go Maja 1. 5.

(t.) **„Zagadkowe zajście".** Opierając się na raporcie policyjnym, umieściliśmy wczoraj pod powyższym tytułem notatkę, krzywdzącą w wysokim stopniu mortera maszynowego. Władysława Śnieżkę, zam. przy ul. Słodowej 4. Jak się okazało. Śnieżko przechodził późnym wieczorem ul. Wałową obok mleczarni Wasiączyńskiej i schylił się, aby uniknąć potrącenia drążkiem przy spuszczaniu stor. Służąca i właścicielka mleczarni, kobiety o przeczulonych nerwach, podniosły krzyk, który zaalarmował policję. Niewinny zupełnie Śnieżko, posądzony został o złe zamiary, za co wnosi przeciwko Wasiączyńskiej skargę o obrazę czci. Śnieżko przedłożył nam jak najlepsze świadectwa i referencje.

(t) **Harce automobilistów.** Szofer automobilu nr. 7213, Zygmunt Dąbrowski, wracając do Lwowa z Dichołycza, jechał wbrew przepisom przez ul. Stryjską lewą stroną gościńca. Wskutek tego zderzył się ze stojącym na uboczu wozem Józefa Dutkiewicza z Kulparkowa i omal nie spowodował katastrofy. Obeszło się na szczęście na przestrachu.

(t) **Zamach samobójczy.** 16-letnia Marjanna Hut, zam. przy ul. Zamkowej 11 a, rzuciła się wieczorem w zamiarze samobójczym z ganku I piętra na podwórze domu, wskutek czego odniosła silne potłuczenia zewnętrzne. Powodem zamachu samobójczego niesnaski domowe.

(t) **Dolary znowu kradną na poczcie.** Eugenja Rosenberg, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 58 doniosła policji, iż skradziono jej z zapieczętowanego listu, nadesłanego z Ameryki, 90 dolarów.

(t) **Pożar mieszkaniowy.** Z powodu wadliwego belkowania sufitu domu przy pl. Smolki 1, zajęła się od komina na II p. podłoga salonu mieszkania adw. dra Oberländera. Straż pożarna zmuszoną była przy gaszeniu ognia wyrąbać zagrożoną część podłogi.

(t) **Niekoncesjonowane biuro mieszkaniowe** prowadził N. Kuźnicki, zam. przy ul. Skarbkowskiej 36. Jak doniosła policji jedna z poszkodowanych, Kuźnicki pobrał u niej zadatek na mieszkanie w kwocie 30 zł. jeszcze przed 3 miesiącami, a od innych pobierał różne kwoty.

Pościg za zbiegłym tramwajem na ulicach Lwowa.

NIESFORNY WEHIKUŁ ELEKTRYCZNY SROMOTNIE PORZUCIŁ SWĄ ZAWARTOŚĆ, NIEWYŁĄCZAJĄC MOTOROWEGO I KONDUKTORÓW — I RUSZYŁ SAMOPAS W PODRÓŻ PO LWOWIE. — NA SZCZĘŚCIE UDAŁO SIĘ GO ZATRZYMAĆ.

Lwów, 3. stycznia.

(t.) Wczoraj przed godziną 12 w południe byli przechodnie, idący ul. św. Zofii i Zyblikiewicza świadkami niesamowitego widoku **toczenia się po szynach podwójnego wozu tramwajowego** opatrzonego numerem „9", **opuszczonego przez wszystkich, nawet przez motorowego i konduktorów.** Zagadkowe zjawisko zastanawiało wielu i mimo wszystko pozostało dla nich niezrozumiałe. Musieli zadowolić się najróżnorodniejszymi domysłami, bo trzej biegnący w pewnej odległości za tramwajem zadyszani konduktorzy nie chcieli dawać żadnych wyjaśnień. Dopiero nieopodal obok warsztatów wojskowych na ul. Zyblikiewicza **czarodziejski wóz począł zwalniać biegu.**

U wylotu ul. Kącik zajechał mu drogę z przeciwnej strony wóz nr. 11. Nastąpiło **lekkie zderzenie i dziwny tramwaj stanął.** Spoceni konduktorzy i motorowy objęli w posiadanie wóz, który nieposłusznie wyrwał się z pod ich władzy.

Przyczyna rzadkiego zjawiska była następująca: Motorowy, po przybyciu tramwaju na końcowy przystanek obok parku Kilińskiego, przez nieopatrzność zahamował wóz jedynie hamulcem pneumatycznym, zamiast pneumatycznym i korbowym. Służba wozu zeszła na chwilę. Hamulec powietrzny z powodu braku powietrza przestał działać i **wóz ruszył, nabierając coraz większego rozpędu dzięki spadzistości terenu.** Na ul. Zyblikiewicza zwolnił biegu i wreszcie został zatrzymany przez wóz nr. „11".

Jak się dowiadujemy, dyrekcja tramwajów zawiesiła w służbie motorowego, którego nieopatrzność mogła być przyczyną katastrofy.

Zgubiono kolczyk staroświecki brylant, przy tymże zawieszona gałązka wysadzana brylancikami. Nagroda znaleźnego 200 zł. Złożyć w Administracji. 251

Na karnawał!
JEDWABIE, chiffon-velloury, markizety i t. p.
poleca firma
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
Rynek 32. 8 60 **Rynek 32.**

PODZIĘKOWANIE.

Jak corocznie tak i w tym roku Elektrownia Miejska zgotowała Inwalidom Wojskowym przemiłą niespodziankę, urządzając im wspaniałe drzewko. — Okręg Lwów Polskiego Czerwonego Krzyża składa na ręce Pana Inżyniera Dyduszyńskiego najszczersze podziękowanie całemu personalowi za tak stałą i łaskawą pamięć. **Koziebrodzki** m. p. **Langner** m. p.

Dla obrony interesów ubezpieczonych na życie lub rentę zaprasza podpisane Biuro wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji praw wynikających z tychże ubezpieczeń i zarazem uprasza się o przyniesienie, zaś z prowincji o przysłanie odnośnych polic. **Biuro asekuracyjne Robert Grobel,** Lwów Asnyka 3. Tel. 583 i 62 od godz. 4 do 6-tej.

Głosy publiczne.

O kapitały amerykańskie.

Lwów, 3. stycznia.

Piszą nam z miasta:

(j) Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, bawiący we Lwowie dyrektor światowego Biura propagandystycznego „The International Lloyd Co. LTD:" p. Guido Geza **Hollo**, który przybył do nas z Ameryki, poza propagandą za granicą na rzecz naszego przemysłu i życia gospodarczego wogóle, prowadzoną za pośrednictwem ilustrowanych wydawnictw z tekstem w czterech językach, podjął również starania o pozyskanie kapitału amerykańskiego dla poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce, oraz dla miast polskich na cele inwestycyjne.

Starania o pożyczkę dla przedsiębiorstw przemysłowych przyniosły już w kilku wypadkach pomyślne wyniki. W toku są pertraktacje w sprawie pożyczki dla kilku miast, między innemi dla Białej, Bielska, Katowic, Sosnowca i Będzina.

P. Hollo zapoznał się ze stanem naszego życia gospodarczego i nabrał przekonania, że **oparte jest ono na zdrowych zasadach i zasługuje na pełne zaufanie.** Tę też opinję stara się ugruntować za granicą. Jest rzeczą pożądaną, aby takiego przekonania nabyło jak najwięcej obcokrajowców, co przyczyniłoby się do usunięcia pojawiających się niejednokrotnie za granicą mylnych sądów o solidarności i sprawności naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Firmy nie zasługujące na zaufanie zdarzają się w Polsce podobnie jak i w innych państwach, nie uprawnia to jednak do uogólniania opinji.

(Xt)

OGŁOSZENIA.

Posady i praca

BUFETOWIEC zdolny poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej". Pod Bufetowiec. 254-3

Bilansy roczne oraz przewalutowania według ostatniego rozporządzenia ministerjaln. sporządza rutynowany buchalter-bilansista. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Bilansista"

RUTYNOWANY buchalter, bilansista, z dłuższą praktyką w różnych przedsiębiorstwach, Spółkach akcyjnych, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod J. T. do Administracji „Gazety Porannej", 5

Zgubiono, znaleziono

ZGINĄŁ „DOBERMAN" czarny, brązowo podpalany, bliznа pod prawem okiem. Do oddania za wynagrodzeniem Akademicka 16. II. p. 247-2

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI drogą korespondencyjną wyuczają Kursy stenograficzne Braci Wojnarów, Warszawa, Koszykowa 15/6. 8849-10

Małżeństwa

BACZNOŚĆ! Panie i Panowie, chcecie wstąpić w związek małżeński, udajcie się z zaufaniem do najlepszego Biura pośrednictwa Marciaka w Przemyślu, Słowackiego 109. Fotografje i podwójne znaczki poczt. przysłać. Biuro ma kandydatki i kandydatów z różnych sfer inteligencji, kupiectwa i różnej narodowości Bogaci i mniej zamożni mogą znaleźć szczęście. Dyskrecja ścisła. Setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. 6966-?

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnem wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul Akademickiej, Fredry, Łozińskiego itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, PIANINA, Fisharmonje pierwszorzędnych fabryk w znakomitym stanie, z gwarancją na różne ceny. Sprzedaje za gotówkę oraz kupuje, mienia **HANAK**, Pańska 21. 8947-?

KASA „NATIONAL" większa do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie obuwia Adolf Tomniak, Lwów, Legjonów 29. 8895-?

Rozmaita

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 262-4

WAŻNE DLA PAŃ. Farbowanie włosów trwałą farbą Royal Henné na dowolne kolory, najnowsze kreacje w dziale fryzur, wypożyczanie peruk w wielkim wyborze, manicure, masaż twarzy jedynie w instytucie de beauté Łyczakowska 19. 252-2

ELEGANCKIE suknie balowe, kostjumy, płaszcze, modernizowanie futer wykonuje Pracownia sukień, św. Mikołaja 18. I. p. 259-5

CHMIEL i RUMIANEK
do mycia głowy
u JANA SUDHOFFA
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Suchodół p. Rożniatów sprzedaje w drodze licytacji dnia 15 stycznia 1925 r. 3128.61 m³ drewna **jodłowego i świerkowego kopalnianego** loco skład Krecnowice przy torze przemysłowym. Bliższych wyjaśnień udziela Nadleśnictwo w Suchodole. 253

STEINHAUS NA SEMMERINGU.
SANATORJUM „STUHLECKERHOF".
Kuracja odżywiająca i leżakowa, oszklona, na południe zwrócona hala do werandowania, kąpiele słoneczne, zakład kąpielowy, centralne ogrzewanie. Prospekty, marką zwrotną. Telefon I.
8496 15

Fortepiany, pianina, fisharmonje



renomowanych fabryk na składzie. Okolicznościowo są i używane. Ceny niskie, także na raty. 8614

KONRAD KAIM i SYN,
Lwów, Kopernika 16. — Tel. 20-45.

Austrjacka Spółka Akcyjna „IRIAG" Międzynarodowa Spółka dla przemysłu oleju skalnego Sp. Akcyjna w Wiedniu.

Stan czynny — **Bilans specjalny Przedstawicielstwa we Lwowie z dniem 31. grudnia 1923 w markach polskich.** — **Stan bierny**

	Mp.	Mp.		Mp.	Mp.
Zakłady kopalniane, udziały kopalniane, posiadłość gruntowa, prawa i t. d.		709.515.783.443 —	Kapitał		89 889.60 —
Udziały	3,393.556.733 —	8,217.821.782 —	Wierzyciele		1556,867.810.183 —
Urządzenie biura i t. d.	354 096 436 —	3 039 460.297 —	Konto przejściowe		41 474.511.367 —
Stan kasy		1,264.730 359 —	**Czysty zysk**		33,628.288 270 —
Dłużnicy		529,426.575.914 —			
Zapasy		380,597.166 634 —			
		1632,060.538.420 —			1632.060.538 420 —

Winien — **Rachunek zysków i strat Przedstawicielstwa we Lwowie z dniem 31. grudnia 1923 w markach polskich.** — **Ma**

	Mp.	Mp.		M.	Mp.
Podatki		21,308.514.891 —	Przeniesienie zysku z r. 1922		244.2 1 82 —
Asekuracja		4,703.4 8.317 —	Dochód przedsiębiorstwa		59,755.086.631 —
Odpisanie		354.096.136 —			
Zysk					
Przeniesienie z r. 1922	244.271.282 —				
Zysk 1923	33,384 016 987 —	33,628.288.269 —			
		59,999.357.913			59 999.357 913

Z Drukarni Polskiej pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.